Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 groszy

GŁOS NARODU

CZWARTEK	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA. 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.				
17. CZERWCA 1926.	Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszen.	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow.
	Miesięcznie . . .	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8·00 zł.	4·00 zł.
NR. 136. — ROK XXXIII.	REDAKCJA TELEFON NR. 190. — ADMINISTRACJA TELEFON NR. 3344. — DRUKARNIA TELEFONY NR.: 3344 i 4406.				

Treść numeru:

Paradoksy.

Im więcej wywiadów rządowych i uchwał partyjnych, tem większa dezorjentacja w opinji publicznej. W chaosie sprzecznych i zmieniających się dążeń, nie odczuwamy nawet paradoksalności obecnej sytuacji politycznej. Naturalnem wydaje nam się to, co jest skrajnie nienaturalnem i nielogicznem.

Pomyślmy tylko. Przed 12 maja wszystkie wywiady ministrów, uchwały stronnictw, nieprzerwane dyskusje na wiecach i w prasie poświęcone były naczelnemu i najważniejszemu problemowi, t. j. sprawie uzdrowienia gospodarczo-skarbowego państwa. Z powodu różnic co do sposobów tego uzdrowienia, upadł rząd p. Skrzyńskiego i powstał na jego miejsce rząd p. Witosa. A dzisiaj, w miesiąc po objęciu władzy przez pp. Bartla i Piłsudskiego, o sanacji skarbowej i gospodarczej panuje głuche milczenie. Czyżby problem odrazu przez sam fakt rokoszu przestał istnieć? Czyż zniknęli bezrobotni i dymią się już zagasłe kominy? Czyż skarb ma pełne kasy, a kapitaliści prywatni otwierają nowe warsztaty? Niestety, dzisiaj jest bezporównania gorzej, niż przed 12 maja. Życie gospodarcze zamiera w przerażającem tempie, a ludność ogarnia już nastrój beznadziejności. Tymczasem prasa rządowa zagaduje opinję publiczną projektami wielkich zmian konstytucyjnych i rozpisuje się o potrzebie dyktatorskich pełnomocnictw dla obecnego rządu. Jest to rozmyślne fałszowanie sytuacji. Na porządku dziennym jest dalej przedewszystkiem problem gospodarczy i skarbowy, jest straszna nędza kraju, z powodu której dały się tłumy robotników uwieść do zbrodniczego strajku i na której wygrał swą kartę p. Piłsudski. Co macie w tej sprawie, w tej naprawdę palącej i życie lub śmierć państwa oznaczającej sprawie do powiedzenia, panowie ministrowie? Dość gadania o czem innem, powróćmy do właściwego tematu! Żądamy postawienia przedewszystkiem planu gospodarczego na porządku dziennym waszego programu.

A oto drugi paradoks. Owej trudnej i daleko sięgającej zmiany konstytucji żąda się od Izb, które sprawcy rokoszu shańbili i obrzucili najbardziej uwłaczającymi zarzutami. Sejm obecny, zniesławiony i teroryzowany, oszczekiwany wytrwale przez zajadłych piesków z różnych redakcyj, on właśnie ma dokonać dzieła gruntownej naprawy ustroju państwowego — i to w ostatnich miesiącach swego życia! Co za nonsens, żądać od najgłupszego — jak zapewniają rokoszanie — i najbardziej skorumpowanego Sejmu, by szedł w zawody z Sejmem Wielkim, rodzicem Konstytucji 3-go Maja!

A jakiemuż to rządowi mają być uchwalone tak szerokie pełnomocnictwa, że pp. Bartel i Piłsudski mogliby na ich podstawie wydawać dekrety z mocą ustawy, na co nawet w Rosji sowieckiej komisarze pozwolić sobie nie mogą? Obsadę trzech ministerstw zdążono już w jednym miesiącu zmienić, tekę oświaty obejmie może już jutro ktoś, kogo jeszcze nie znamy, pojutrze przyjdzie kolej na tekę spraw zagranicznych, a także o marsz. Piłsudskim mówi się, że rychło zmieni tytuł ministra na tytuł generalnego inspektora, nie obciążający go żadną odpowiedzialnością polityczną, a dający mu w obecnych warunkach tęsamą pełnię władzy nad wojskiem. Więc pełnomocnictw udzielonoby rządowi o składzie nieznanym, jakiemuś X, mianowanemu przez Prezydenta, zamkniętego hermetycznie przed wpływami Sejmu i Senatu (do tego stopnia, że nawet nie przyjmuje wizyt posłów, bez poprzedniego placet p. Bartla!). Czyż to nie paradoks?

A wreszcie — tak się złożyło, że rząd powstały na skutek rokoszu przeciw koalicji prawicowo-centrowej, zwalczany jest dzisiaj przez całą lewicę, której demagogja i anarchistyczne instynkty zostały przez brak „rewolucyjnych konsekwencyj" zawiedzione. Wytwarza się skutkiem tego najzabawniejszy z paradoksów, że harakiri na parlamentaryzmie polskim miałaby dokonać prawica, i że pp. piłsudczycy sprawowaliby dyktaturę wyłącznie dzięki poparciu obozu praworządnego i antyrokoszańskiego!

Trzeba z tej mętnej wody wyjść na czysty nurt. Ustalmy pewne aksiomaty. Takim jest przedewszystkiem konieczność szybkiej śmierci Sejmu. Obecnie Izby muszą załatwić tylko to, bez czego państwo żyć nie może, t. j. prowizorjum budżetowe i niektóre upoważnienia gospodarcze dla rządu, potrzebne dla zrównoważenia budżetu i ochrony waluty. Ponadto winny — wobec jednozgodności wszystkich stronnictw — nadać P. Prezydetowi prawo rozwiązywania Sejmu, oraz uchwalić ustawy samorządowe. Sprawy te zajmą nie wiele czasu. Zmiana ordynacji wyborczej jest naszym gorącym postulatem i zgłoszony już został w tej sprawie specjalny projekt p. Chacińskiego w Sejmie, zmniejszający ilość posłów do 320. Atoli jest rzeczą jasną, że lewica i narodowe mniejszości do żadnej naprawy ordynacji nie dopuszczą ani w formie ustawy, ani w formie pełnomocnictw, rozporządzają zaś w tym celu siłą dostateczną. Wobec tego junctim utworzone między zmianą Konstytucji a poprawą ordynacji wyborczej, uniemożliwiłoby tylko rozszerzenie władzy Prezydenta i skazałoby Sejm na nowe konwulsje obstrukcyjne. Leży to może w intencjach rokoszan, którzy chcą skompromitować Sejm za wszelką cenę, ale nie leży to w interesie ani państwa, ani demokracji.

Inne projekty rządu, — veto Prezydenta, dekrety z mocą ustaw — nie będą zapewne w Sejmie nawet dyskutowane. Gruntowną rewizję Konstytucji przeprowadzi dopiero Sejm następny, który zajmie się także składem i kompetencją Senatu, o czem p. Bartel wcale w swych projektach nie myśli. Na wszystko przyjdzie czas. Teraz trzeba zrobić to, co najpilniejsze i co możliwe do zrobienia. Sejm ten jest już półtrupem i wiele zrobić nie może. Rychłe wybory są niezbędne.

Jan Matyasik.

Nawet organy ziemiańskie przeciw „Czasowi"

Organ ziemiański, konserwatywny „Dziennik Poznański" w artykule wstępnym z 15 czerwca b. r. druzgocącej krytyce poddaje stanowisko krakowskiego „Czasu" wobec ostatnich wypadków.

Zajmuje się naprzód artykułem prof. Jaworskiego p. t. „Odrodzenie", stwierdzając, że teza, którą w tym artykule przeprowadza prof. J., idzie po linji Tołstojowskiego: „nie sprzeciwiaj się złu".

Następnie z najwyższym niepokojem cytuje pochwały „Związku Strzeleckiego", zamieszczone świeżo w „Czasie". O tej organizacji wyzwoleniowej pisał „Czas":

„Nowo powstała organizacja „Związek naprawy Rzeczypospolitej" zrzesza cenne (!) elementy, jak Związek osadników wojskowych, powstańców górnośląskich etc. **Rdzeniem organizacji w Warszawie jest Związek Strzelecki.** Te trzy organizacje miałyby przed sobą ogromne pole do działania, gdyby zdołały ożywić kresy wschodnie, tworząc koła prowincjonalne i wchodząc w kontakt nietylko ze swymi zwolennikami, lecz ze wszystkimi pragnącymi naprawy Rzeczypospolitej. Organem Związku jest tygodnik „Przełom", którego dwa pierwsze numery zajmują się raczej kroniką bieżących wypadków, aniżeli opracowaniem szerszego programu reform. Jak jednak podobne wydawnictwa są potrzebne, widać z wielkich cyfr nakładu tego tygodnika i z coraz szybciej rosnącego zapotrzebowania".

Potem „Dziennik Poznański" pisze o tendencjach „Czasu":

„Przytoczyśmy dwa ostatnie artykuły „Czasu", jako nowe dokumenty politycznej orjentacji tego pisma. Nikt nie miałby nic przeciwko temu, gdyby osoby, zgrupowane pod sztandarem „Czasu", ograniczyły się tylko do usiłowań wejścia do nowego rządu; natomiast, gdy bez umiaru i objektywizmu „Czas" propaguje obecny stan rzeczy — trudno pominąć to milczeniem, zwłaszcza w dzisiejszych czasach. **Te sfery prawicy, której organem jest „Czas", powinny zająć w tej sprawie stanowisko zdecydowane".**

Nie jesteśmy więc odosobnieni w krytyce linji politycznej „Czasu". Wątpić jednak wolno, czy ten głos bratniego dla „Czasu" organu zrobi jakie wrażenie w redakcji, która nadewszystko ceni dobre stosunki z P. P. S. i lewicą.

Była chwila jednak, że redakcja „Czasu" zreflektowała się w swych lewicowych zapędach. Było to wówczas, kiedy się w jej lokalu pojawili właściciele dziennika ze szpicrutą w ręku...

—oOo—

Pojedynek p. Skrzyńskiego i gen. Szeptyckiego.

Warszawa. (Telef. wł.). We wtorek zrana odbył się pojedynek pomiędzy gen. Szeptyckim a hr. Al. Skrzyńskim. Warunki walki były następujące: Jedna wymiana strzałów z pistoletów niegwintowanych z muszkami. Meta 15 kroków. Spotkanie wyznaczono na godz. 6.30 w jednym z lokali prywatnych. **Pierwszy strzał miał gen. Szeptycki, który chybił. P. Skrzyński opuścił swój pistolet i strzału nie oddał. Sekundanci uznali sprawę dla obu stron za honorowo załatwioną.**

—oOo—

A. Lewicki szefem „republiki ukraińskiej"

Warszawa. (Telef. wł.). Organizacje emigracji ukraińskiej, które uznawały zmarłego Semena Petlurę za głowę rządu, obwołały po jego zgonie **Andrzeja Lewickiego,** ostatniego prezesa rządu Petlury, prezesem dyktatury, oraz szefem republiki ukraińsko-ludowej.

Lewicki zamieszkuje stale w Waszawie. Do Paryża wyjechał w celu wzięcia udziału w pogrzebie Petlury, obecnie zaś wrócił do Warszawy.

—oOo—

Usiłowane świętokractwo w Wilanowie.

Warszawa. (Telef. wł.). Ubiegłej nocy usiłował dokonać świętokradztwa w kościele w Wilanowie jakiś osobnik. Przechodzący około północy jeden z mieszkańców, usłyszał podejrzane szmery, **uwiadomił policję, która schwytała złoczyńcę.**

—oOo—

Napady na probostwa w Liszkach i Ciężkowicach.

Otrzymujemy następujące informacje: Dnia 12 b. m. dwóch osobników, uzbrojonych w rewolwery i żelazne pałki, napadło na plebanję **w Liszkach pod Krakowem,** gdzie po sterioryzowaniu służby, **zrabowano gotówkę (180 zł.), papiery wartościowe i jeden rewolwer.** W czasie rabunku zdołała służąca zbiec i zaalarmować mieszkańców miasteczka, na skutek czego miejscowy posterunek policji zarządził pościg za bandydatami i zdołał, mimo silnego ostrzeliwania się, ująć jednego z nich, którym, jak się okazało, jest Tadeusz Gargul z Krakowa.

Drugi wypadek gwałtownego najścia na plebanję miał miejsce **w Ciężkowicach pow. chrzanowskim,** na podłożu politycznem. Mianowicie „Związek chłopski" rozlepił tam w dn. 14 b. m. plakaty, wzywające chłopów na poufne zebranie, aby — jak głosiła odezwa — **„wywrotowcy teraźniejszego ustroju państwowego nie zastąpili nam drogi".** Na skutek tych prowokacyjnych ogłoszeń i szerzonej agitacji, zebrała się w Ciężkowicach późnym wieczorem gromada chłopów w liczbie 70—80 i pod wodzą **Jacentego Kramarczyka podeszła pod probostwo, aby dokonać tam rewizji w poszukiwaniu za bronią (!).** Głoszono bowiem, że ks. Andrzej Mroczek ukrywa broń, **aby dokonać przewrotu prawicowego (!).** Skonsygnowane oddziały policyjne rozpędziły tłum, a przeciw podżegaczom wdrożono dochodzenia.

—oOo—

Kampanja lewicy i centrum przeciw Marxowi.

Z powodu jego stanowiska w sprawie znanego listu Hindenburga.

Berlin. (AW) W kuluarach sejmowych przewidywane jest nowe poważne wyłonienie się trudności z powodu ostatnich wystąpień kanclerza Marxa, który wziął w obronę prezydenta Hindenburga w związku z jego listem do von Loebela, wyrażającym opinję prezydenta co do odszkodowań dla byłych dynastyj panujących. Za szczególnie symptomatyczne uważane jest stanowisko centrum, które wyraźnie **zgłasza zastrzeżenia wobec postępowaniai swego głównego przedstawiciela w rządzie Dra Marxa.**

Nawet „Germanja", organ centrum katolickiego, w której Dr Marx przed swą nominacją zamieszczał bardzo często artykuły, nie popiera bez zastrzeżeń stanowiska Dra Marxa wobec listu Hindenburga. Ostrzejsze jeszcze stanowisko od przedstawicieli centrum zajmują demokraci.

Leader demokratów, Koch, na jednem z zebrań partyjnych w Berlinie oświadczył, że uważa list Hindenburga **za akt wyraźnie polityczny, wykraczający poza ramy uprawnień prezydenta.** W tym samym kierunku szły enuncjacje, uczynione w prasie przez b. kanclerza, jednego z przywódców centrowych, p. Wirtha. Sprawa listu Hindenburga do von Loebela weszła na porządek debat w pruskim „Landtagu", gdzie **mówcy komunistyczni wystąpili z zarzutami naruszenia konstytucji i państwowej zdrady przeciw prezydentowi Hindenburgowi.** Przemówienia te wywołały gwałtowne protesty wśród stronnictw prawicy.

—oOo—

Gen. Feng w Berlinie?

Berlin. (AW.). W kołach tutejszych wywołała żywe poruszenie sensacyjna wiadomość „Berliner Tageblattu" o przybyciu do Berlina z Moskwy, znanego zwolennika Sowietów, jednego z przywódców chińskiej armji narodowo-chrześcijańskiego **gen. Fenga.** Zapytywanie, czy prawdziwą jest wiadomość o przybyciu gen. Fenga do Berlina, sfery rządowe **nie dały dostatecznych wyjaśnień.** „Achtuhrabendblatt" wspomina, że podróż gen. Fenga do Berlina **trzymana jest w tajemnicy nie tylko ze względów politycznych, ale i także ze względów bezpieczeństwa.** Gen. Feng bowiem od dłuższego czasu otrzymuje od swych przeciwników listy z pogróżkami i widocznie obawia się zamachu na swą osobę.

—oOo—

W razie nieuchwalenia zmiany konstytucji

RZĄD PODA SIĘ DO DYMISJI.

Warszawa. (PAT.). Prezes Rady Ministrów prof. Bartel w rozmowie z przedstawicielem „Kurjera Porannego" na temat zamiarów rządu, oświadczył co następuje: Nie wyobrażam sobie zarządzenia wyborów do przyszłego Sejmu w najbliższym czasie. **Według mnie byłoby to wprowadzeniem kraju w stan gorączkowy.** Państwo musi mieć kilka miesięcy odpoczynku, choćby dla wzmocnienia gospodarczego i dlatego sądzę, że **wybory do przyszłego Sejmu mogłyby się odbyć najwcześniej po upływie pół roku od dziś.** Dalej premjer oświadczył, że rząd nie zastanawiał się jeszcze nad sprawą ordynacji wyborczej. W sprawie projektu zmian Konstytucji p. premjer oświadczył: Dopiero wczoraj zapoznałem z tym projektem p. Marszałka Sejmu i być może, że w związku z uwagami p. Marszałka **nastąpią jeszcze zmiany nie tylko redakcyjne,** które zatwierdzone zostaną na środowem posiedzeniu Rady Min., poczem dopiero będę mógł podać projekt do publicznej wiadomości. Chcę tylko zaznaczyć, że nie jestem autokratą. **Rząd nie dąży do dyktatury, jak się o tem alarmuje w pewnych organach prasy i nie chce łamać parlamentaryzmu w Polsce.** Rząd pragnąłby też mieć kilka miesięcy wolnych od Sejmu, na wyprowadzenie państwa z powikłanej sytuacji administracyjnej i gospodarczej. Wreszcie p. premjer zaznaczył, że **prawdą jest, iż w razie nieuchwalenia przez Sejm projektów zmian Konstytucji, rząd poda się do dymisji.**

—oOo—

Prem. Bartel wystąpił z klubu Pracy.

Warszawa. (AW) Premjer Bartel oświadczył w liście, wystosowanym do prezesa Klubu Pracy, że pragnie zachować **wolną rękę w sprawach politycznych,** wobec czego występuje z Klubu.

Pos. Romocki ministrem kolei.

Warszawa. (PAT.) Pismem z dnia 14 b. m. Prezydent Rzeczypospolitej zwolnił prezesa Rady ministrów i ministra kolei dr. Bartla ze stanowiska ministra kolei i na jego miejsce **mianował ministrem kolei posła do Sejmu, Pawła Romockiego.**

Min. Romocki zrezygnował z mandatu.

Warszawa. (PAT) Mianowany ministrem kolei poseł Ch. D. Romocki, nadesłał do kancelarji sejmowej pismo, w którem zawiadamia, że **rezygnuje z mandatu poselskiego.** Na miejsce pos. Romockiego wchodzi **p. Józef Sobiech z powiatu ostrołęckiego.**

—oOo—

Marsz. Rataj postawi kwestję zaufania.

Warszawa. (AW) **Nie jest wyjaśnioną dotąd sprawa ustąpienia posła Rataja ze stanowiska marszałka Sejmu.** Prawdopodobnie marszałek nie złoży Sejmowi swej rezygnacji, postawi jedynie kwestję zaufania. Marszałek nie zadowoli się jednakże większością, ale ustąpi, gdyby **prawica głosowała solidarnie przeciwko niemu.** W kołach sejmowych przypuszczają jednak, że **większość prawicy opowie się za zaufaniem dla marszałka.**

Warszawa. (AW) Marszałek Rataj odbył konferencję informacyjną z przebywającymi w Warszawie wicemarszałkami **Dębskim, Daszyńskim i Poniatowskim.** Tematem konferencji była, według pogłosek, sprawa ewentualnej rezygnacji marszałka Sejmu.

—oOo—

Gaże urzędników będą podwyższone.

Warszawa. (Telef. wł.) Jak słychać, na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów **mają być przywrócone pensje urzędnicze do poziomu z grudnia zeszłego roku.** Jednocześnie ma być rozważany wniosek Ministerstwa spraw wojskowych **o dodatkach funkcyjnych dla oficerów.**

I w Czechach zanosi się na zmianę konstytucji.

Praga. (AW) Wydział wykonawczy czeskiego stronnictwa narodowo-demokratycznego wezwał posłów, by postawili w parlamencie wnioski w sprawie **rewizji konstytucji w duchu narodowym, zmiany ordynacji wyborczej i zniesienia niektórych ministerstw.**

—oOo—

Znowu samobójstwo pisarza rosyjskiego

Powodem niemożność pogodzenia się z ideologją bolszewicką.

Lwów. (PAT.) „Gazeta Poranna" donosi z pogranicza sowieckiego: Pisma sowieckie donoszą o samobójstwie głośnego pisarza rosyjskiego, **Andrzeja Sobola.** Powodem samobójstwa miała być **niemożność pogodzenia się z ideologją bolszewicką.** Sobol był prześladowany za swoje przekonania i utwory literackie najpierw **przez rząd carski, a następnie przez władze bolszewickie,** a z rąk czerezwyczajki wyratował go tylko przypadek. Sobol usiłował popełnić samobójstwo już w roku zeszłym, wówczas jednak uratowano go od śmierci.

—oOo—

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE MIĘDZYNARODOWEGO ZWIĄZKU DZIENNIKARZY.

Warszawa. (Telef. wł.). W Paryżu, w sali instytutu współpracy inteligencji, pod przewodnictwem ministra pracy, odbyło się zebranie organizacyjne **międzynarodowego związku dziennikarzy.** Uczestniczyli przedstawiciele prasy **19 narodów.** W imieniu delegacyj zagranicznych przemawiali delegaci prasy belgijskiej, angielskiej i niemieckiej. Wszyscy wyrażali wdzięczność syndykatowi dziennikarzy francuskich, za jej inicjatywę i przyrzekli współdziałanie.

—oOo—

Dookoła „głównego oskarżonego".

Nasz artykuł o roli p. marsz. Rataja, jako marszałka sejmu i pełniącego obowiązki Prezydenta po rezygnacji p. Wojciechowskiego, wywołał — jak było do przewidzenia — duże zainteresowanie. Charakterystycznem jednak jest, że się sfery polityczne zajęły nim bliżej dopiero (!) po powrocie p. Rataja z Białowieży. W czasie jego nieobecności w Warszawie przedrukowywano go i omawiano, jednak nie próbowano wyciągać żadnych konsekwencyj.

Dopiero powrót p. Rataja do Warszawy i — jak ostatnie wypadki należy rozumieć — jego presja wprowadziły ferment.

I tak organ P. S. L. „Echo warszawskie", mimo że od kilku dni znało nasz artykuł, dopiero wczoraj poświęciło mu na pierwszej stronie następującą uwagę:

„Opinja całego kraju ma głęboką cześć dla człowieka, który nie pozwolił się wciągnąć w wir walki i dzięki temu doprowadził do jej zaprzestania. W tej opinji „Głos Narodu" nie zrobił wyłomu".

Jest to osobiste zdanie inspiratora „Echa warszawskiego". My mamy inne, a fakt, że nasz artykuł przedrukowała (w części, lub w całości) większa część prasy (nie tylko organy Ch. D.) stwierdza, że nasz pogląd na wartość akcji marsz. Rataja jest słuszny i odpowiada przekonaniom społeczeństwa.

Ostatnio przedrukowała go „Rzeczpospolita" i dodała od siebie: „w całości podzielamy sąd „Gł. N." o marszałku Rataju".

Jak zaś w stronnictwie P. S. L., do którego p. marsz. Rataj należy, na tę sprawę patrzą, świadczy znów inny fakt, że zaczęto kolportować pogłoskę, jakoby nasz artykuł inspirował sam p. Witos. Doszło do tego, że „Dzień polski" (organ ziemiański) musiał się aż dowiadywać u źródła, by we wczorajszym numerze mógł napisać, że

„pogłoski, jakoby artykuł w „Głosie Narodu" był inspirowany przez b. premjera Witosa, są nieprawdziwe".

Oczywiście pogłoska o inspirowaniu nas przez p. Witosa, mogła powstać tylko w kołach, które naszego pisma nie czytają. Ci, którzy je czytają, wiedzą, żeśmy od dawna wytykali p. Ratajowi dwulicowość i nieszczerość. A prawie przed rokiem wystąpiliśmy przeciw niemu z okazji jego zachowania się w czasie obstrukcji przy uchwalaniu reformy rolnej. Tytuł tego artykułu brzmiał: „Hańba". Wobec tego inspiracja p. Witosa była dla nas zbędną...

Abstrahując od p. Witosa, przyznać jednak trzeba, że w samem stronnictwie Piasta chłodną uczucia dla p. Rataja. Świadczą o tem m. in. także onegdajsze uchwały Zarządu okręg. „Piasta" w Krakowie. Są one bardzo obszerne, dotykają wszystkich prawie zagadnień aktualnych, wiele osób — wyrażają zaufanie p. Witosowi, klubowi parlamentarnemu, — p. Kiernikowi i Osieckiemu, tylko o p. Rataju zapomniano. P. S. L. miało dotąd zwyczaj uchwalać mu votum zaufania na wszystkich zebraniach (ostatni raz stało się to w Krakowie 18 maja, tuż po rokoszu p. Piłsudskiego). Braku więc votum zaufania w ostatnich uchwałach nie możemy inaczej tłómaczyć, jak — zmianą nastrojów P. S. L. do p. Rataja. Jeśli do tej zdrowej ewolucji stronnictwa przyczyniliśmy się choć w części naszym artykułem, to — przyznajemy — jeden z celów naszej kampanji został osiągnięty. Osiągnięcie innych, ważniejszych celów, nie od nas już zależy...

Małopolskie P. S. L.

PRZECIW P. PIŁSUDSKIEMU I JEGO RZĄDOWI.

W dn. 14 b. m. odbył Zarząd okręgowy „Piasta" z Małopolski zach. i środkowej zebranie, w którem brało udział 18 posłów i 2 senatorów, szereg posłów z innych części kraju i delegaci 36 powiatów.

O stanowisku obecnem stronnictwa świadczą przyjęte jednomyślnie uchwały: Cytujemy ważniejsze z nich:

„1) Zjazd stwierdza, że zamach z 12—14 maja, dokonany przez spisek wojskowy, był **gwałtem łamiącym prawo i Konstytucję, że gwałt ten podważył poczucie praworządności** u społeczeństwa, a zaufanie zagranicy do konstytucyjnego rozwoju i stałości stosunków w Polsce, że sparaliżował wysiłki podjęte dla osiągnięcia równowagi finansowej i gospodarczej państwa.

2) Zjazd stwierdza, że szumnie głoszone hasła rewolucji i tak zwanej sanacji „moralnej", zostały nadużyte przez te partje lewicowe, które właśnie ponoszą całą odpowiedzialność za doprowadzenie państwa do anarchji gospodarczej i finansowej strajkami i niemożliwemi do spełnienia żądaniami oraz przeciwdziałaniem wszelkim rozumnym wysiłkom prowadzenia oszczędnej gospodarki w państwie.

3) Zjazd stwierdza, że wspomniane partje, które przyłączyły się w pierwszych chwilach do przewrotu — **usiłowały popchnąć państwo** do gorszej jeszcze, aniżeli rewolucja wojskowa — rewolucji socjalnej, a podżegając najniższe instynkty nieuświadomionych, a przeżywających ciężkie przesilenie gospodarcze mas — okazały się czynnikami bez sumienia i poczucia odpowiedzialności, na których ani państwo, ani rząd opierać się nie może.

4) Zjazd przyjmuje do wiadomości, że klub P. S. L. w głosowaniu przy wyborach Piłsudskiego, a następnie Mościckiego na Prezydenta, kierował się litylko chęcią ratowania państwa przed katastrofą wojny domowej, że głosowanie to **w niczem nie przesądziło stanowiska Klubu tak wobec zbrodni zamachu, jak też w sprawie dalszej polityki klubu, która pozostanie samodzielną,** nie ulegającą żadnym wpływom ani terorowi, podyktowaną wyłącznie interesem państwa i ludu polskiego i opartą o prawo i sprawiedliwość".

Dalej wyrażono zaufanie p. Witosowi, Osieckiemu i Kiernikowi, — podkreślono prawa polskich chłopów do udziału w parcelacji na kresach wschodnich, — podkreślono, że te stronnictwa, które „najbardziej gardłują za rozwiązaniem Sejmu, zdyskredytowały autorytet Sejmu nierobstwem, warcholstwem". — wypowiedziano się za rozwiązaniem Sejmu po uchwaleniu zmian konstytucji i ordynacji wyborczej, — a wreszcie w sprawie niepokojów w Małopolsce wschodniej przyjęto następującą rezolucję:

„Zjazd stwierdza, że niepokojące objawy na terenie Małopolski wsch. grożą państwu nieobliczalnemi następstwami; **wyrastają one na tle roboty zdecydowanie antypaństwowej prowadzonej jawnie przez Bryla, zaś w formie konspiracyjnej przez czynniki wrogie państwowości polskiej** — ujawniające się na drodze nawoływania do gwałtów publicznych, do wygrywania **chłopów ruskich przeciwko polskim, nawet do mordowania, jak to się stało w Złoczowie, oraz nawoływania w drodze tajnej do palenia osad polskich. Zjazd stwierdzając bierne zachowanie się czynników administracyjnych, czyni rząd odpowiedzialnym za następstwa tego stanu rzeczy i domaga się** kategorycznie, **iżby rząd położyi temu kres".**

Nieuczciwe ataki „Naprzodu" i „Czasu".

Dwa pisma krakowskie: „Naprzód" i „Czas" atakują często nasz dziennik za nieugiętą obronę praworządności. Organ P. P. S. podaje niekiedy wyjątki z naszych artykułów. Ale zdarza się, że urywki podane w pismie socjalistycznem, są tak **nieudolnie,** względnie tendencyjnie podane, iż nie **oddają** zupełnie istotnego sensu naszych artykułów. Wczoraj n. p. przypominał „Naprzód" swym czytelnikom zakończenie artykułu „Głosu Narodu" p. t.: „Sędziami będziem my". Artykuł mówił o pomszczeniu zbrodni rokoszan **przy wyborach** sejmowych. „Naprzód" jednak **opuścił pierwsze zdanie** tego ustępu, mówiące o zobaczeniu się z rokoszanami **przy urnie wyborczej i podał tylko następne** zdania. Czytelnik „Naprzodu" **mógł sobie skutkiem tego wyrobić wrażenie, że „Gł. Nar." żądał nie legalnego ukarania** rokoszu, **lecz jakiegoś krwawego samosądu nad zbrodniarzami. Takie cytowanie artykułów** jest oczywiście okłamywaniem czytelników.

Wczoraj znowu naszą notatkę z ub. tygodnia o kursującej w Krakowie pogłosce o śmierci gen. Malczewskiego przekręcił „Naprzód" twierdząc, iż

„Głos Narodu" pobił wszystkie rekordy, wystrugawszy (?) bezsensowną plotkę, że gen. Malczewski już nie żyje, gdyż go zamordowano (?) w więzieniu".

Znowu fałsz lub conajmniej karygodne niedbalstwo i niesumienność w lekturze pism.

„Czas" zaś określa niekiedy artykuły „Głosu Narodu" jako nieprawdziwe lub brutalne, ale tych sądów nie popiera żadnymi dowodami. Gdy my podajemy ustępy z artykułów „Czasu", by czytelnik mógł sam wyrobić sobie zdanie o jego stanowisku i jego dążeniach, to „Czas" wydaje ogólnikowe wyroki, nie próbując ich nawet udowodnić. Jest to również wprowadzanie w błąd czytelników.

———oOo———

Socjaliści w ataku na rząd p. Bartla.

Ostre rezolucje warszawskiej P. P. S.

Na posiedzeniu mężów zaufania P. P. S., które onegdaj miało miejsce w Warszawie, w dzielnicy praskiej, uchwalone zostały rezolucje znamionujące, że socjaliści rozpoczynają **już bezwzględny atak na nowy rząd p. Bartla.** Atak ten kieruje się — narazie głównie przeciw ministrowi spraw wewn. **Młodzianowskiemu, a także uderza w program p. Piłsudskiego.** Uchwalono bowiem, po pierwsze: „P. P. S. domaga się i dążyć będzie za wszelką cenę do **natychmiastowego** rozwiązania Sejmu i Senatu, **oraz niezwłocznego** rozpisania nowych wyborów".

Po drugie: „P. P. S. domaga się niezwłocznego ustąpienia p. Młodzianowskiego, ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych, a wreszcie, w razie gdyby do rozwiązania Sejmu nie doszło, **„zaleca swoim posłom złożenie mandatów wspólnie z innymi klubami lewicy".**

Położenie rządu „rewolucyjnego" p. Bartla i jego właściwego wodza — p. Piłsudskiego, zaczyna być — nie do pozazdroszczenia. Lewica, dzięki której rząd ten doszedł do steru, nietylko cofa swe poparcie, ale z wyraźnemi objawami niezadowolenia przechodzi do opozycji. Fotele pp. ministrów zawisły na dobre — nad próżnią.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o funduszu prasowym stronnictwa.

Ostatnia sesja Rady Ligi.

Wystąpienie Hiszpanji i Brazylji. — Polska otrzyma miejsce niestałe.

Ostatnia sesja Rady, zamknięta przedwczoraj wieczorem, obfitowała w szereg ciekawych i doniosłych momentów.

Już w poniedziałek, w dzień otwarcia sesji, nastąpiła konsternacja — Hiszpanję reprezentował w Radzie drobny urzędnik poselstwa, a Brazylji wogóle nikt nie reprezentował. Po raz pierwszy Rada zasiadała w niekompletnym składzie, jasnem było dla wszystkich, że zachodzi w tym wypadku związek z wymaganiem Hiszpanji i Brazylji udzielenia im stałego miejsca w Radzie. Wszyscy czekali na wyjaśnienie sytuacji, co nastąpiło dopiero wczoraj, ostatniego dnia sesji.

Zrana przedstawiciel Hiszpanji odczytał misterną deklarację, nadesłaną mu z Madrytu: Wobec tego, że **Hiszpanja nie przyjmie nadal stanowiska członka Rady z wyboru** (a wymaga stałego miejsca w Radzie), upada przesłanka, dla której dotychczas Hiszpanja nie ratyfikowała poprawki do 4-go artykułu paktu tej treści:

„Zgromadzenie ustala większością dwóch trzecich głosów przepisy tyczące niestałych członków Rady i w szczególności przepisy tyczące trwania ich mandatów, oraz ponownego ich wyboru".

Na mocy tej poprawki Zgromadzenie od dłuższego już czasu pragnęło przyjąć system wyborów rotacyjny, ułatwiający wszystkim członkom Ligi udział w pracach Rady.

Po odczytaniu deklaracji, nastąpił zabawny moment. Członkowie Rady z deklaracji hiszpańskiej zrozumieli, iż Hiszpanja ratyfikuje poprawkę, lecz nie zrozumieli, iż Hiszpanja, aż do czasu nadania jej stałego miejsca w Radzie przestaje interesować się sprawami Ligi. P. Chamberlain, a za nim i inni członkowie Rady, zaczęli wobec tego prześcigać się w podziękowaniach, a zebrani na sali dziennikarze, z których niejeden dokładnie zrozumiał znaczenie deklaracji hiszpańskiej, nie mogli wyjść z podziwu, czy grzeczności, publicznie manifestowane Hiszpanji, są kpinami, czy też wyższą jakąś polityką.

Popołudniowe zebranie sprawę wyjaśniło. Członkowie Rady musieli przyznać się publicznie, iż nie dosłyszeli najciekawszego ustępu z deklaracji. Zdając sobie sprawę, że ranne podziękowania były nie zupełnie na miejscu, członkowie Rady zaczęli teraz wyrażać żal i smutek z powodu aktu Hiszpanji.

Pod wieczór zabrał głos p. Mello Franco w imieniu Brazylji, zgłaszając dymisję Brazylji ze stanowiska członka Rady. Dymisję Brazylja zgłasza — mówił p. Mello Franco — w ostatniej chwili, aby w ten sposób nie udaremnić pracy Rady.

Wobec tego, że stanowisko członka Rady nadawane jest nie przez Radę, lecz przez Zgromadzenie, Rada formalnie dymisji Brazylji nie przyjęła.

Mamy więc dziś zupełnie nową sytuację: Hiszpanja i Brazylja, nie występując z Ligi, **przerywają z nią współpracę, aż do czasu nadania im stałego miejsca w Radzie.** Trudno już dziś przewidzieć wszelkie konsekwencje, lecz nie ulega wątpliwości, że **w wrześniu Niemcy wchodzą do Ligi** i otrzymają stałe miejsce w Radzie, a sądząc z nastrojów, nie można wątpić, że w tym samym czasie i Polska zostanie wybrana do Rady. **Wybór Polski będzie dokonany według wszelkiego prawdopodobieństwa na 3 lata.** Jednocześnie będą czynione zabiegi, aby ponownie pozyskać Hiszpanję i Brazylję dla Rady.

Wolno mieć nadzieję, że sprawa z Hiszpanją i Brazylją jakoś da się jeszcze ułożyć do września. **Sek.**

Genewa, 12 czerwca.

———oOo———

Walka o cła agrarne w Czechosłowacji.

W ub. tygodniu uchwalił parlament praski ważną ustawę o taryfach celnych. Ustawa ta, opracowana przez stronnictwo republikańskie (agrarjuszów), ma chronić rolnictwo czeskie przed obcą konkurencją. Wbrew modnym prądom internacjonalnym i pomysłom stworzenia jakiejś europejskiej, czy choćby tylko środkowo-europejskiej jednostki gospodarczej, zamierza Czechosłowacja ochraniać i wzmacniać swój własny organizm gospodarczy środkami sztucznemi, jakiemi bezwątpienia są wygórowane taryfy celne. Cła agrarne dadzą się odczuć zarówno Polsce, jak Węgrom, które wywoziły do Czechosłowacji znaczną część swych produktów rolniczych. O wiele ważniejsze jednak i donioślejsze będą skutki ustawy w życiu gospodarczem Czechosłowacji. Zdaniem przeciwników ustawy, cła agrarne przyczynią się do rozwoju rolnictwa, natomiast zaszkodzą przemysłowi Czechosłowacji i wogóle odbiją się ujemnie na ludności miejskiej. To też ustawę zwalczają od początku bardzo ostro komuniści i socjaliści wszystkich narodowości. Parlament praski podzielił się na dwa obozy, ale już nie narodowościowe, lecz społeczno-gospodarcze. Miejsce dawnej koalicji stronnictw czeskich zajął blok stronnictw umiarkowanych, zarówno czeskich, jak niemieckich. Z drugiej zaś strony stanęły partje socjalistyczne wszelkich odcieni. **Po raz pierwszy w Czechosłowacji powstała większość nie wyłącznie czeska, lecz czesko-słowacko-niemiecka.** Za projektem ustawy głosowały bowiem cztery stronnictwa czeskie (republikanie, narodowi demokraci, ludowcy i grupa rzemieślnicza), dalej słowackie stronnictwo ludowe ks. Hlinki, niemieccy agrarjusze i niemiecka partja chrześcijańsko-społeczna. Zwalczali zaś ustawę czescy socjaliści narodowi, czescy i niemieccy socjaldemokraci, niemieccy nacjonaliści, komuniści i węgierscy chrześcijańsko-społeczni. Były to więc bloki niezwykle pstre i niejednolite.

Było z góry wiadomem, że ustawa zostanie przyjęta, gdyż blok stronnictw umiarkowanych rozporządzał znaczną większością głosów. Mimo to starali się komuniści wszelkimi środkami niedopuścić do uchwalenia ustawy. W ub. piątek urządzili w Pradze kilka wieców demonstracyjnych, a następnie usiłowali w manifestacyjnym pochodzie udać się pod gmach parlamentu. Przyszło do starcia z policją, w którem kilkadziesiąt osób odniosło rany. Zajście to odbiło się głośnem echem w parlamencie. Na posiedzeniu w nocy z piątku na sobotę komuniści rozpoczęli gwałtowną obstrukcję. Sala parlamentu stała się widownią niebywałych dotychczas scen. Posłowie komunistyczni bombardowali ministrów i swych kolegów aktami, trzaskali krzesłami i pulpitami, a nawet rzucili się na referentów ustawy. Straż parlamentarna musiała interwenjować. Posiedzenie przerwano na kilka godzin. Rozstrzygające głosowanie odbyło się w sobotę po południu. Odrzucono za jednem głosowaniem przeszło 1000 poprawek zgłoszonych przez socjalistów, poczem wśród skandalicznych hałasów i awantur komunistyczno-socjalistycznych przyjęto ustawę w pierwszem i drugiem czytaniu. Za ustawą padło 151, przeciw 118 głosów. Ustawa będzie więc niewątpliwie przyjęta znaczną większością przez senat, a potem w trzeciem ostatecznem czytaniu przez parlament. Aczkolwiek dotychczasowe rokowania między dwoma obozami nie doprowadziły do rezultatu, to jednak prawdopodobnie w trzeciem czytaniu uchwali parlament szereg zmian i kompromisowych poprawek.

Być może, że dawna koalicja stronnictw czeskich zostanie wówczas odnowiona. Obecnie istnieje większość parlamentarna, złożona ze stronnictw umiarkowanych i opozycja radykalna. Na takiej większości nie może się jednak rząd opierać. To też zapewne wkrótce nastąpią w parlamencie praskim nowe przegrupowania. Ale fakt stworzenia pierwszej większości czesko-słowacko-niemieckiej jest nader doniosłym i charakterystycznym precedensem na przyszłość.

Polska Akademja Umiejętności

w czasie od czerwca 1925 do czerwca 1926 r.

Rok sprawozdawczy 1925/26 przyniósł bogatą spuściznę naukową Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie. A więc najprzód **Encyklopedja polska.** Pewne działy już opracowano, druk rozpocznie się w najbliższym czasie; prace przegotowawcze do „Geografji historycznej", „Historji sztuki" i „Etnografji" postępują naprzód. W serji podręczników nauk ścisłych ukazały się: 1) prof. Adametza: „Hodowla ogólna zwierząt domowych", 2) prof. Rosenbłatta: **„Geometrja analityczna na płaszczyźnie".** W druku najduje się książka prof. Kozaka: „Podręcznik do ćwiczeń chemicznych" i niebawem ukaże się „Anatomja porównawcza" prof. Hoyera. **Z Anatomji człowieka** wydano zeszyt 2 tomu IV. Ma wkrótce rozpocząć się druk zeszytu 1 tomu IV w opracowaniu prof. J. Markowskiego. Nowe wydanie tomów II i III zostało już podjęte.

Z podręczników humanistycznych ukazały się: tom I i II książki prof. St. Witkowskiego „Historjografja grecka i nauki pokrewne". Druk tomu III i ostatniego już się rozpoczął. Na posiedzeniach **Komisji antropologicznej** omówiono gruntownie potrzebę podziału dzisiejszej Komisji antropologicznej na dwie komisje odrębne, t. j. Komisję etnograficzną i Komisję antropologiczno-prehistoryczną i podział taki uchwalono. Komisja antropologiczną wydała IV tom „Prac i materjałów antropologicznych, archeologicznych i etnograficznych".

Wydział filologiczny wydał jeden zeszyt Rozpraw tomu LXII Nr. 2: K. Moszyńskiego „Badania nad pochodzeniem i pierwotną kulturą Słowian". Drukują się W. Taszyckiego „Najdawniejsze polskie imiona osobowe" i H. Oesterreichera „Imiesłów bierny w języku polskim". Na posiedzeniach Wydziału przedstawiono szereg referatów z językoznawstwa, filologji klasycznej i polskiej, z historji sztuk plastycznych, z muzykologji i historj kultury.

Źródła dziejów życia umysłowego Polski w dobie humanizmu.

Wydział filologiczny uchwalił przystąpić do wydania **Źródeł do dziejów życia umysłowego Polski w dobie humanizmu,** obejmujących stosunki kulturalne Polski z Zachodem. Wydawnictwo to obejmie **całość materjału źródłowego, wydobytego tak z rękopisów i starych druków,** jak również rozrzuconego w mniej dostępnych publikacjach nowożytnych, oświetlającego stosunki kulturalne Polski z krajami płd., zach. i środkowej Europy **od zarania humanizmu w Polsce** (w pierwszej połowie XV wieku) **aż do jego zmierzchu** (połowa wieku XVII). Wejdzie doń przedewszystkiem ogromna ilość korespondencji humanistycznej z dwóch stuleci, oraz materjał źródłowy z archiwów uniwersyteckich zagranicy. Zarząd Akademji umożliwi pracę przygotowawczą dla wydawnictwa Źródeł przez **wysłanie do Włoch Dra Henryka Barycza, w celu uzupełnienia poszukiwań w archiwach uniwersyteckich Padwy, Ferrary i Bolonji,** prowadzonych dawniej przez prof. Windakiewicza, ks. Fijałka, Kota, oraz przez wyasygnowanie pewnej kwoty na rozpoczęcie kopjowania w niektórych zbiorach krajowych. Prace przygotowawcze przewiduje się na **3—4 lat.**

Praca nad Słownikiem staropolskim

trwa dalej w tempie dotychczasowem, którego przyspieszyć nie można było wskutek **braku potrzebnej ilości współpracowników** i niemożności powiększenia budżetu Słownika; mimo to liczba opracowanych już do Słownika zabytków stale wzrasta i zbliża się do kresu. **Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce** zyskuje coraz to nowe materjały, tak, że dotąd sporządzono już 66.730 kartek. **Komisja literacka** ukończyła druk tomu XV. serji I „Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce" i rozpoczęła tom 1-szy serji II.

Na Wydziale historyczno-filozoficznym

odbyto 9 posiedzeń, na których przedstawiono prace z historji filozofji, z historji powszechnej, z historji prawa kościelnego, z dyplomatyki polskiej i t. d. **Rękopis „Aktów Unji Polski z Litwą" jest już gotowy do druku.** Na dokończeniu są: **Dyplomatarjusz Katedry i Diecezji Wileńskiej** T. I. od r. 1387w opracowaniu ks. Jana Fijałka i Wład. Semkowicza, oraz **Acta Pontificum Romanorum** z wieku XIV (1335—1389) w dwóch tomach wydawanych przez prof. Jana Dąbrowskiego.

Prace poszukiwawcze Ekspedycji Rzymskiej **w Archiwum Watykańskiem** prowadzili w tym roku: w lutym i marcu Dr. Jan Ptaśnik, profesor Uniw. lwowskiego, wydawca pierwszych trzech tomów Monumenta Poloniae Vaticana (wyd. w r. 1913 i 1914), a następnie Dr. Jan Dąbrowski, profesor Uniw. Jag. Pierwszy zajął się przedewszystkiem **opracowaniem aktów papieża Bonifacego IX. z czasów Władysława Jagiełły (1389—1404),** drugi uzupełnia, kontroluje **dokładnie i kolacjonuje cały materjał** wydawnictwa Acta Pontificum Romanorum (1334—1370 i 1370—1389).

Roczniki polskie.

Do ostatecznego końca zbliża się praca przygotowawcza do nowego wydania Roczników Polskich przez **prof. U. J. Wład. Semkowicza,** który celem skolacjonowania szeregu rękopisów oraz nowych poszukiwań podjął w jesieni roku ubiegłego **podróż archiwalną do** Niemiec (Królewiec, Berlin i Wrocław), a **obecnie przebywa we Włoszech,** przyczem w Archiwum Watykańskiem uzupełnia z suplik i regestów papieskich wieku XV **materjał do T. I** dyplomatarjusza wileńskiego. **Ponadto prof.** Semkowicz zarówno **w archiwach niemieckich,** jak i rzymskich uwzględnia i **notuje,** znajdujące się w nich żywoty Świętych polskich do nowego ich wydania w zamierzonej przez Komisję historyczną reedycji **Monumenta Poloniae Historica** jako osobny w nich dział **Monumenta Hagiographica** (ob. spraw. w Roczniku z r. 1921/22.

W r. 1925 przybyły poważne dary, głównie z działu zoologicznego. Na wyróżnienie zasługuje duży i cenny zbiór motyli, pozostały po ś. p. dyr. Klemensiewiczu, a zakupiony i ofiarowany Muzeum fizjograficznemu przez ś. p. J. br. Brunickiego. **Wszystkie zbiory motylnicze obejmują około 50.000 sztuk.**

W Muzeum archeologicznem Akademji pracowano nad uporządkowaniem, konserwacją i rekonstrukcją największych **okazów wspaniałej ceramiki malowanej z Bilcza Złotego.** Rozpoczęte w roku poprzednim systematyczne porządkowanie i konserwacja naczyń z szeregu pól **popielnicowych,** badanych jeszcze przed **wojną, zostało zamknięte odrestaurowaniem obfitej ceramiki z cmentarzyska w Skotnikach pod Krakowem. Z wykopalisk konserwatora Dra J. Żurowskiego odrestaurowano 25 naczyń.**

Bibljoteka Akademji

z powodu braku funduszów, znajdowała się **w warunkach bardzo niekorzystnych.** Wśród tych ciężkich warunków zdołano przeprowadzić przeniesienie wszystkich wydawnictw instytucyj i towarzystw naukowych ze starego magazynu do nowego i należyte ich uporządkowanie. Bibljoteka Akademji otrzymała w darze w ubiegłym roku, nie licząc publikacyj, nadchodzących w zamian za wydawnictwa Akademji, **419 dzieł w 465 tomach.**

Ruch w czytelni, otwartej codziennie **od** godz. 10 do 2 (z wyjątkiem niedziel, świąt i feryj), wzmógł się w zeszłym roku znacznie. Korzystało w roku sprawozdawczym z czytelni, prócz członków Akademji i członków Komisyj, **318 osób, 3.714 razy.** Na miejscu wydano dzieł 1.561 w 2.386 tomach i 423 rękopisów. **Bibljoteka Polska w Paryżu,** prowadzona przez Akademję Umiejętności, wykazuje znaczny wzrost frekwencji i zbiorów. **Co do Stacji rzymskiej** nie nastąpiła aż dotąd zasadnicza zmiana. **Korzysta ona nadal z przytułku w Hospicjum św. Stanisława,** który jest niestety tylko przytułkiem i nie pozwala na to, aby Stacja stała się tem, czem być powinna: ośrodkiem naszej pracy naukowej na terenie włoskim.

Ogólnie biorąc, Polska Akademja Umiejętn. wydała w okresie sprawozdawczym: na wydziale filologicznym 9 wydawnictw, na wydz. historyczno-filozoficznym 4, matematyczno-przyrodniczym 67; osobno wydano 10 dzieł, **roczników i sprawozdań ukazało się 5.**

KRONIKA KRAJOWA.

—o—

N. P. R. pobiła się z N. P. R.

Ubiegłej niedzieli odbywał się w Poznaniu zjazd Narod. Partji Robotniczej, przy udziale posłów Chądzyńskiego i Popiela z Warszawy. W toku obrad wtargnął na salę pos. Ciszak z 50 osobnikami, uzbrojonymi w kije i niedopuścił do odbycia się zjazdu.

Stow. „Związek strzelecki“ wobec Stronn. Chłopskiego.

Zarząd Okręgowy Związku Strzeleckiego przysyła nam następujące pismo:

„W pismach codziennych z dnia 15 b. m. pojawiła się odezwa Stronnictwa Chłopskiego, nawołująca do „zakładania Związków strzeleckich, które otrzymają broń w niebezpieczeństwie“. Treść całej odezwy zmusza nas do stwierdzenia, że z projektowanemi przez Stronnictwo Chłopskie Związkami strzeleckiemi, istniejące Stowarzyszenie „Związek Strzelecki“ nie ma i nie może mieć nic wspólnego“.

Jeżeli istotnie Stronnictwo Chłopskie miało na myśli zakładanie własnych „Związków strzeleckich“, a nie wiejskich kół Stowarzyszenia „Związek Strzelecki“, to Stow. „Zw. Strzel.“ winno zażądać wyjaśnień przedewszystkiem od Stron. Chłopskiego i energicznie zaprotestować przeciwko używaniu podobnej nazwy na określenie partyjnych bojówek.

—o—

UCZCZENIE PROF. BALZERA W POZNANIU. Dnia 12 b. m. w auli uniwersytetu poznańskiego odbyła się uroczysta promocja prof. Un. lwowskiego, znakomitego historyka Oswalda Balzera na doktora praw honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego. Sala przepełniona przedstawicielami władz, społeczeństwa i świata naukowego, zgotowała jubilatowi entuzjastyczną owację.

MISJONARZ DARUJE DWA LWIĄTKA Z KOTOMDUE DLA POZNANIA. Poznańskiemu Ogrodowi Zoologicznemu ofiarował 2 jednoroczne lwiątka misjonarz z Kotomdue w Redezji Północnej (Afryka Południowa), ks. Marcin Drwinga. Niestety w tem jest kłopot, że lwiątka te znajdują się w samej głębi Afryki i transport ich będzie kosztowny i uciążliwy.

NOWI DZIEKANI I PRODZIEKANI W WILNIE. Na uniwersytecie Stef. Batorego w Wilnie wybrano dziekanem wydz. humanistycznego prof. nadzw. d r.J. Oko, prodziekanem prof. nadzw. dr. Glixellego, dziekanem Wydz. Medycznego wybrano prof. Z. Orłowskiego.

JAK SIĘ ZOWIĄ HANDLARZE ŻYWYM TOWAREM, PRZYŁAPANI W WARSZAWIE? Policja wykryła w Warszawie szajkę handlarzy żywym towarem, od lat kilku uprawiającą swój proceder. Aresztowano 3 braci Mirelów: Szlomę, Jakóba i Szyję. Czterej inni bracia znajdują się w tej chwili w Argentynie. Jak stwierdzono, ofiarą handlarzy padło dotychczas około 100 kobiet.

KRWAWY CZYN ZŁODZIEJA W WARSZAWIE. Do mieszkania jednego z kupców żydowskich Ryczywoła w Warszawie, zakradł się nocą jakiś opryszek. Spłoszony przez właściciela rabuś, uciekając przez okno, poranił dłutem Ryczywoła, a jego żonę tak dotkliwie uderzył narzędziem w pierś, że ta wkrótce potem zmarła. Zabójca zbiegł niewyśledzony.

ZAMACH SAMOBÓJCZY ZDEGRADOWANEGO OFICERA W LUBLINIE. Onegdaj przyprowadzono do Komendy Miasta w Lublinie por. Żelaznego z 11-go dyonu taborów, który przez sąd honorowy D. O. K. II. został pozbawiony swojej rangi, oraz wydalony z wojska. Kiedy oficer inspekcyjny wręczył por. Żelaznemu scyzoryk, aby ten odciął sobie odznaki oficerskie, por. Żelazny pchnął się ostrzem w okolice serca, raniąc się lekko.

AWANTURY PAROBCZAKÓW POD LWOWEM. Podczas festynu ludowego w Dawidowie pod Lwowem, podpici parobczacy poczęli dopuszczać się ekscesów, w których musiał interwenjować posterunek policyjny. Parobczacy zaatakowali posterunek gradem kamieni, oraz dworzec kolejowy, przez który przejeżdżał właśnie pociąg osobowy. Posiłki policyjne ze Lwowa zaprowadziły spokój.

NA SZEROKIM SWIECIE.

—o—

PANGALOS WYRZUCIŁ ZAKONNIKÓW Z GÓRY ATHOS. Dyktator Grecji, gen. Pangalos, uprawiający politykę antykościelną, rozwiązał słynny klasztor na górze Athos bez żadnego widocznego powodu. Słynne miasto klasztorne na górze Athos istnieje przeszło od 1000 lat i mieściło w sobie obecnie 8000 zakonników.

RAD, pierwiastek niezwykle kosztowny, a tak błogosławiony w leczeniu raka, jest najrzadszym prawie z pierwiastków. Zapasy jego w głębi ziemi oceniane są w sumie na 425 gramów.

AMUNDSEN MIAŁ MYŚL STARĄ. Sprawa odkrycia biegunów osi ziemskiej oddawna zaprzątała umysły ludzkie. Ba — oddawna już urządzano wyprawy do biegunów. I tak — pierwszą wyprawę do bieguna północnego przedsięwziął Porte Reale, Portugalczyk, w roku 1500.

JESZCZE JEDEN KRÓL. Poseł afganistański zawiadomił notą rząd angielski, iż dotychczasowy emir Afganistanu przyjął tytuł królewski.

CHCIAŁA SIĘ POZBAWIĆ ŻYCIA. Angielka miss Violette Gibbson, sprawczyni zamachu na Mussoliniego, usiłowała w więzieniu rzymskiem pozbawić się życia przez roztrzaskanie głowy młotkiem. Stan samobójczyni jest ciężki.

KRONIKA KRAKOWSKA.

—o0o—

Doroczne publiczne posiedzenie Polsk. Akad. Umiejętności

Dzisiaj we środę odbędzie się w Krakowie doroczne publiczne posiedzenie Polskiej Akademji Umiejętności, w auli Uniw. Jag. o godz. 12 w południe. Posiedzenie rozpocznie się przemówieniem prezesa Akademji, prof. Rozwadowskiego, poczem generalny sekretarz, prof. Wróblewski złoży sprawozdanie z czynności Akademji za czas od czerwca 1925 do czerwca b. r. Po sprawozdaniu, prof. Szafer wygłosi odczyt na temat: „Jak powstał kwiat w przyrodzie“? Uroczyste posiedzenie zakończy ogłoszenie nazwisk nowych członków Akademji i przyznanie nagród.

Na uroczystość przybył do Krakowa w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej wicemin. Łopuszański, a nadto członkowie Akademji z całej Polski, i tak: z Warszawy profesorowie: Baudouin de Courtenay, Handelsman, Kochanowski, Morozewicz, Sierpiński, Zawicki, Zieliński i Żórawski; ze Lwowa profesorowie: Abraham, Bujak, Bruchnalski, Piniński, Witkowski; z Poznania: Ćwikliński i Dembiński; z Puław prof. Godlewski.

W poniedziałek odbywały się posiedzenia poszczególnych wydziałów Pol. Akad. Um., a wczoraj walne zgromadzenie, na którem omawiano przyznanie nagród i listę nowych członków Akademji.

Poświęcenie sztandaru rzemieślniczego na Prądniku Czerwonym

W ubiegłą niedzielę odbyło się na Prądniku Czerwonym uroczyste poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia Przemysłowego Zjednoczonych Rękodzielników okręgu sądowego krakowskiego. Aktu poświęcenia dokonał w miejscowym kościele parafjalnym ks. kan. Domasik w zastępstwie Księcia Metropolity Sapiehy. Na uroczystość tę prócz członków Stowarzyszenia ze starszym p. Müllerem na czele, przybyli także: ks. proboszcz Mazurek, ks. patron Kasprzyk, ks. Tomera, sen. Adelman, pos. Mianowski, prezes Izby Rękodzielniczej Kosobudzki z wicepr. Różyckim, pułk. Augustyn, reprezentanci cechów krakowskich w osobach starszych i podstarszych, delegacja Chrześc. Związków Robotniczych z sekret. gener. Frontem, tudzież szerokie koła miejscowej ludności. Na chórze wykonała orkiestra miejscowego Związku młodzieży rękodz. szereg produkcji muzycznych.

Po poświęceniu sztandaru przemówił od ołtarza ks. kanonik Domasik, podkreślając religijne, społeczne i zawodowe znaczenie cechów.

Następnie udali się zebrani w pochodzie na uroczystą Akademję, gdzie przemawili: sen. Adelman, pułk. Augustyn, prezes Kosobudzki, ks. patr. Kasprzyk, red. Warchałowski, p. Cholewiński, sekr. Front, p. Setkowicz, ks. Tomera i p. Sitko, poczem członkowie cechu złożyli ślubowanie na sztandar. Wieczorem odbyła się zabawa towarzyska.

—o0o—

Z posiedzenia Izby handlowej.

Subwencje. — Uzupełnienie składu Izby. — Pomnożenie ilości sędziów obywatelskich.

Na posiedzeniu Komisji połączonych sekcyj Izby handlowej uchwalono przyznać subwencję **w kwocie 500 zł. na cele bezpłatnych obiadów dla bezrobotnych pracowników umysłowych, wydawanych przez Książęco-Arcybiskupi Komitet.** Na koszta urządzenia pierwszego kursu kształcenia akwizytorów przyznano subwencję 500 zł., na cele budowy Domu Ludowego w Krakowie na Grzegórzkach 300 zł., oraz dwie subwencje po 150 zł. na zakłady sieroce w Krakowie.

Wniosek prezydjum o uzupełnienie składu Izby przez powołanie nowych ośmiu członków-doradców przyjęto jednomyślnie. Powołani zostali pp.: dyr. Dr Tadeusz Federowicz, dyr. Hipolit Frommer, dyr. Wacław Konderski, Andrzej Różycki, dyr. inż. Mieczysław Seifert, Emil Silberbach, Jakób Wasserberger i dyr. Artur Wohl. W sprawie pomnożenia ilości sędziów obywatelskich przy sądzie okręgowym jako handlowym w Krakowie, odnieść się ma Izba do Ministerstwa sprawiedliwości. Listę nowych kandydatów uchwalono przedstawić w następującym składzie: Stanisław Burtan, Dr Zdzisław Dzikowski, Leopold Fromowicz, Dr Hugo Groyecki, Dr Bronisław Kuśnierz, Dr Henryk Rittermann, Natan Silberzweig, Czesław Śmiechowski, inż. Leopold Stuhr, Bertold Weinsberg.

NADUŻYCIA W FABRYCE TYTONIU.

Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach wykryto w państw. fabryce tytoniu w Krakowie wielkie nadużycia kasowe. Jeden z funkcjonarjuszy fabryki przez prowadzenie podwójnej ewidencji robotników, przywłaszczył sobie znaczne kwoty pieniężne, narażając skarb państwa na poważne straty. Po wykryciu nadużyć **funkcjonarjusz zbiegł.** Policja nie udzieliła dotąd prasie wiadomości o malwersacji.

—o—

Kraków, 16 czerwca.

Środa 16: Św. Jana Franc., Regisa.

Czwartek 17: Św. Reinera w., św. Nikodema.

Czwartek 17: Wschód słońca o godz. 3.30, zachód 19.51.

ZJAZD ORGANIZACYJNY ZWIĄZKU URZĘDNIKÓW SAMORZĄDU MIEJSKIEGO Województwa krakowskiego odbędzie się w niedzielę 20 b. m. o godz. 10 rano w sali Tow. Wzaj. Ubezp. Na Zjeździe, na który zapowiedzieli przybycie delegaci 58-miu miast i miasteczek Województwa, oraz licznych pokrewnych Towarzystw i Związków, omawiane będą najaktualniejsze sprawy, związane z życiem urzędników miejskich.

REHABILITACJA OFICERA. Przez dwa dni ub. tygodnia toczyła się w sądzie wojskowym w Krakowie rozprawa przeciwko por. Kormanowi, b. kierownikowi oddziału dywersyjno-bojowego na G. Śląsku. Por. Korman był oskarżony o nadużycie władzy urzędowej, popełnione przez nakłanianie osób podejrzanych o szpiegostwo, by przyznali się do czynów szpiegowskich. Po przesłuchaniu 39 świadków, którzy przedstawili por. Kormana w jak najlepszem świetle, trybunał wydał wyrok uwalniający w zupełności oskarżonego od winy i kary. Po rozprawie kpt. Chodźko, inwalida o jednej nodze, bohater z pod Verdun, odznaczony 16 orderami polskimi i zagranicznymi, syn emigranta powstańca z 1863 r. — w otoczeniu oficerów-powstańców z G. Śląska i marynarzy, wręczył por. Kormanowi kwiaty białe i czewone. Por. Korman, wzruszony, prosił, by kwiaty złożono na mogiłach tych, co kośćmi swojemi znaczą granicę G. Śląska.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: litr mleka zbieranego 20—30 gr., niezbieranego 30—35, kwaśnego 25—30, śmietany słodkiej 50—60, kwaśnej 1.80—2 zł., 1 kg. masła zwycz. 4.20—4.50 zł., deserowego 5.20—5.40, sera 1.20—1.30 zł., jaja za kopę 8.50—8.80, za sztukę 14—15 gr. Drób: kura 4—8 zł., para kurcząt 3—6, kaczka 3—4.50, gęś 5—7. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków starych 12—14 gr., nowych 80—90 gr., wiązka buraków nowych 20—25, marchwi 20—25, 1 kg. kalarepy nowej 55—65 gr., pomidorów 6.40—6.50 zł., rombarbarum 70—80 gr., wiązka rzodkiewki 20—25 gr., selerów 1—1.20 zł., 1 kg. szpinaku 35—45 gr., kopa sałaty 1.40—1.80 zł., kopa ogórków 25—35 zł., 1 kg. chrzanu 2.30—2.40 zł., szczawiu 20—25 gr.

MORDERSTWO RABUNKOWE. W nocy z 10 na 11 b. m. przytrzymał stróż nocny w Borku Szlacheckim koło Krakowa, konie z furą siana, na której znajdowały się zwłoki gospodarza Andrzeja Orzechowskiego z Brzezinki, ze znakami uderzeń siekierą w głowę. Śledztwo wykazało, że Orzechowski został napadnięty w drodze, gdy jechał z furą siana na sprzedaż do Krakowa i zamordowany siekierą przez nieznanego napastnika, który zrabował mu 20 zł. i dokumenta osobiste. Sprawca przewidywał, że Orzechowski będzie miał przy sobie większą gotówkę, gdyż przed kilku dniami pobrał za spaloną stodołę około 1.500 zł. asekuracji. Dalsze dochodzenia w toku.

ZDERZENIE WOZU Z TRAMWAJEM. Wczoraj rano na ul. Salinarnej zderzył się wóz Jana Noska, wieśniaka z Grabia, z tramwajem linji nr. 3. Wskutek zderzenia Nosek wypadł z wozu i doznał kontuzyj na całem ciele, oraz dużą ranę na głowie. W stanie groźnym przewiozło go pogotowie do szpitala.

MUZEUM, KTÓRE ISTNIEJE OD 1.200 LAT. Z pewnością mało kto wie, że najstarsze muzeum świata znajduje się w Japonji, w miasteczku Narani. Założone zostało ono w r. 756.

CO ZROBIONO W NOWYM JORKU ZE SKLEPÓW Z WÓDKĄ? W dzielnicy Nowego Jorku, zwanej Manhattan i posiadającej do czasu wprowadzenia prohibicji 3000 zakładów alkoholowych, sprawdzono, co z tych zakładów wyrosło. Z 2.834 zakładów, co do których zdołano zebrać informacje, w r. 1924 jeszcze 461 zajmowało się sprzedażą piwa oraz innych napojów z zawartością niewyżej 1 proc. alkoholu, 145 drogerji sprzedawało lemoniady, lody, krem mrożony. Wszystkie pozostałe w liczbie 2.228 przerobiono na sklepy spożywcze.

—o—

Zawiadomienia i komunikaty.

Z ANTROPOGEOGRAFJI NOWEGO SĄCZA. Odczyt na ten temat wygłosi Dr Kubijowicz dziś, we środę, o godz. 7, w Zakładzie zoologicznym, ul. św. Anny 1, 6.

ODCZYT KS. MACHAYA na temat „Wyrok śmierci na Europę“ odbędzie się 16 b. m. (środa) o godz. 7 w Kongregacji Dzieci Marji, plac Jablonowskich 1. 3.

JAK FIZYKA WSPÓŁCZESNA UJMUJE POJĘCIA CIAŁA I MATERJI? Odczyt na ten temat wygłosi Dr Białobrzeski, prof. Uniw. warszawskiego, w Tow. filozoficznem (ul. św. Anny 12) we czwartek 17 b. m. o godz. 6 popoł.

POSIEDZENIE TOWARZYSTWA INTERNISTÓW odbędzie się we czwartek 17 b. m. o godz. 8 wieczorem w sali wykładowej II-ej kliniki chorób wewnętrznych przy ul. Kopernika 15. Na porządku dziennym demonstracje chorych z tejże kliniki.

„POSŁANIE DO NARODU“ Jerzego Clemenceaua. We czwartek 17 b. m. o godz. 8-ej wieczorem, w sali nr. 66 Coll. Novi, odbędzie się, staraniem Młodzieży Wszechpolskiej, odczyt prof. Władysława Folkierskiego, który omówi ostatnie dzieło Jerzego Clemenceaua p. t. „Demostenes“. Wstęp wolny.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Środa: „Żywa maska“ (Henryk IV) występ A. Moissiego.

Czwartek: „Żywa maska“ (Henryk IV) występ A. Moissiego.

Piątek: „Żywy trup“.

Sobota: „Żywy trup“.

Teatr „Nowości“ przy ul. Rajskiej.

Środa: „Skandal w Monte-Carlo“.

Czwartek: „Skandal w Monte Carlo“.

REPERTUAR „BAGATELI“

Środa: „Królowa Nocy“.

Czwartek: „Królowa Nocy“.

—o—

WANDA: „Szantażystka“.

REDUTA: „Demon cyrku“.

UCIECHA: „Laleczka z Lunatarku“ i „Miłość, to potęga kobiet“.

SZTUKA: „Córka dwóch światów“.

PROMIEŃ: „Żona, której nie zna własny mąż“.

WARSZAWA: „Co potrafi Harry Peel“; 18 aktów razem. Dla młodzieży dozwolone.

NOWOŚCI: „Te z zaułka“.

—o0o—

TELEGRAMY.

Min. Zaleski o konieczności przyznania Polsce

STAŁEGO MIEJSCA W RADZIE LIGI.

Paryż. (AW.). „Figaro“ zamieszcza opinję ministra spraw zagranicznych p. Załeskiego, podaną przedstawicielowi tego pisma w Warszawie. P. minister dał wyraz temu przekonaniu, **że stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów należy się Polsce tak samo jak i Niemcom.** Prawa Polski, płynące z jej położenia geograficznego, jej przeznaczenia jako państwa, tworzącego pomost między wschodnią a zachodnią Europą, wskazują na konieczność uwzględnienia żądań polskich. Żądania te tembardziej są usprawiedliwione, że pomiędzy udzieleniem tego miejsca Polsce w Radzie Ligi a **traktatami locarneńskiemi, istnieje ścisła zależność.** Polska z zainteresowaniem obserwuje postępowanie Hiszpanji i Brazylji. Minister jest zdania, że obecny kryzys nie może doprowadzić do usunięcia się tych państw od prac w Lidze Narodów. W zakończeniu rozmowy p. minister położył **nacisk na wielką wagę utrzymania dobrych stosunków z Rosją.**

—o0o—

Przed sesją państw Ameryki z Ligi N.?

Paryż. (PAT.). „L'Homme Libre“ uważa, że wystąpienie Brazylji z Ligi Narodów **stanowi poważną decyzję, gdyż jest zakończeniem tworzenia się bloku państw, zajmujących wobec Ligi stanowisko oporne.** Jeśli rywalizacja między Genewą a Waszyngtonem zaostrzy się, pisze dziennik, to stany amerykańskie, będące członkami Ligi Narodów, będą musiały wybierać i wówczas z konieczności pójdą do Waszyngtonu. **W ten sposób cała Ameryka wymknie się z Ligi Narodów.**

Hiszpanja nie reflektuje na miejsce niestałe.

Madryt. (AW.). Rada ministrów uchwaliła **nie stawiać kandydatury Hiszpanji na niestałe miejsce w Lidze Narodów na wrześniowej sesji.** Na razie Hiszpanja nie poweźmie uchwały co do swego stanowiska na przyszłość i poczeka na decyzję Ligi Narodów w sprawie przyznania jej miejsca stałego.

SEKRETARJAT LIGI N. OFICJALNIE ZAWIADOMIONY O WYSTĄPIENIU BRAZYLJI.

Genewa. (AW) Generalny sekretarjat Ligi Narodów otrzymał **oficjalne zawiadomienie Brazylji, że Brazylja postanowiła wystąpić z Ligi Narodów i nie weźmie udziału we wrześniowej sesji.**

Ustąpienie min. Pereta.

Przed dymisją gabinetu Brianda.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Paryża, że **minister finansów Peret ustąpił.** Prezydent republiki prosił Pereta, aby pozostał na swem stanowisku. Peret obstaje jednak przy ustąpieniu. **Oczekują dymisji gabinetu.**

—ooo—

Protest Anglji przeciw subwencjonowaniu strajku

PRZEZ SOWIETY.

Londyn. (PAT) W odpowiedzi na szereg pytań zwróconych do rządu w Izbie gmin, sir A. Chamberlain oświadczył, że w toku rozmów z byłym charge d'affaires rosyjskim miał możność zupełnie jasno ustalić, że **przeciwangielska propaganda w Anglji, jak i w innych krajach była główną przeszkodą na drodze polepszenia stosunków między Anglją i Rosją.** Rząd brytyjski zawsze był tego zdania, że niezbędnym warunkiem prowadzenia wszelkich rokowań z Sowietami **jest w pierwszym rzędzie zastosowanie się Sowietów do zachowania zwyczajów uświęconych przez prawo międzynarodowe,** a po wtóre spełnienie zobowiązań zawartych w umowach.

Rząd brytyjski był dotychczas lojalnym względem Sowietów i nie uważał za wskazane wystąpić z protestami w poszczególnych wypadkach mniejszej wagi, jednak przed kilku dniami Chamberlain przesłał instrukcje brytyjskiemu charge d'affaires w Moskwie, **aby ten zawiadomił rząd sowiecki, że rząd brytyjski nie może przejść do porządku dziennego nad faktem wydania przez komisarjat finansowy specjalnego pozwolenia na przysyłanie do Anglji funduszów dla poparcia strajku generalnego.**

Charge d'affaires miał wskazać, że strajk generalny był aktem nielegalnym i antykonstytucyjnym i **stanowił poważną groźbę dla ustroju państwowego i socjalnego.**

Na zapytanie Macdonalda, czy przeznaczone pieniądze pochodziły z zasobów skarbu Sowietów, czy też komisarjat dawał tylko zgodę na ich przyznanie, Chamberlain odpowiedział: Winą rządu w tej sprawie, o której wiem, i która była podstawą naszego protestu, **jest to, że komisarjat finansów zawiesił moc działania istniejących postanowień, aby tyko dać możność przyznania tych pieniędzy na podtrzymanie strajku.**

DLA SAMYCH GÓRNIKÓW WYSŁANO Z S. S. S. R. 3,625.000 RUBLI.

Moskwa. (AW.) Prasa tutejsza wielkiemi literami notuje wiadomość, że **centrala związków zawodowych zebrała się i przekazała piątą ratę pomocy dla strajkujących robotników angielskich w kwocie 300.000 rubli.** Zestawienia liczbowe wykazują, że od początku strajku w Anglji dla samych robotników górniczych wysłano z S. S. S. R. 3,625.000 rubli.

Ku uczczeniu św. Franciszka z Assyżu

Podajemy odezwę Komitetu dla uczczenia 700-ej rocznicy śmierci św. Franciszka.

Na jubileusz w Assyżu Ojciec święty roztwiera szeroko skarbnicę łask Chrystusowego Kościoła dla wszystkich uczestników uczczenia w bieżącym roku 700-lecia śmierci św. Franciszka. Italja — nasza odwieczna sojuszniczka i mistrzyni kulturalna — przegląda się jak w zwierciadle bez skazy, w życiu najidealniejszego ze swych synów i znajduje wierne odbicie Chrystusowego Oblicza.

Pod wezwaniem Budowniczego Porcjunkuli i Pustelnika Alwerni święcić będą narody w słońcu Assyża braterstwo ponownego, ale już czysto chrześcijańskiego odrodzenia. Polska — podwójnie związana z Rzymem przez tysiąclecie katolicyzmu swego — weźmie tłumny udział w radosnym obchodzie ku czci tego rozmiłowanego w ludzkości i leczącego — w sposób jedynie skuteczny, bo przez Boga — rany przez grzech i zło jej zadane — „Biedaczka“. Stwierdźmy raz jeszcze z wyżyn naszego najbardziej na wschód wysuniętego przedmurza, że gdzie się kończy związek ze światem łacińskim, tam kończy się Europa. Na gruzach wielkiej wojny, raz po raz wybuchających jeszcze resztkami pożaru obłędnych namiętności i nienawiści, odnówmy w myśl zasady: „Pokój i Dobro“, Franciszkańską tradycję ofiary, a nie grabieży, pokory, a nie pychy, miłosierdzia, a nie ucisku, pojednania, a nie rozwielmożnionych waśni. Odzyskajmy prawdziwe oblicze naszej krainy, w której mowa ojczysta w szczególniejszy sposób wyraziła stosunek do niedostatku najwymowniejszem słowem: Ubóstwo. Tem słowem, wniesionem jak zapalone światło miłości bliźnego do przybytku serc naszych, uczyńmy hołd Oblubieńcowi ludzkiej biedy.

Invito sacro! Tem świętem zaproszeniem wzywa Komitet jubileszowy całe społeczeństwo katolickie do wzięcia udziału w uroczystościach obchodowych ku czci św. Franciszka! Tem świętem słowem wzywa Komitet ludzi dobrej woli do uczczenia tego Świętego, który za życia swego pamiętał o wszystkich i wszystkich ukochał Chrystusową miłością, a w miłości tej zapomniał jedynie... o sobie!

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

Programowe słowa ministra przemysłu.

Nieco zadużo słów a zamało programu. — Wolna konkurencja ma obniżyć ceny. — Zaufanie na kredyt.

Nowy min. przem. p. Kwiatkowski miał ostatnio dwa razy okazję do wypowiedzenia poglądów na zadania swe, jako kierownika tego resortu. Nie jest to oświadczenie programowe, przynajmniej trudno byłoby je za takie uważać, wobec braku tych danych, które właśnie każdy program cechować muszą, mianowicie wskazania konkretnych dróg i sposobów, jakiemi minister zamierza gospodarkę kraju poprowadzić.

P. Kwiatkowski zapowiedział więc (w wywiadzie z dziennikarzami katowickimi), że działanie swe traktuje ewolucyjnie; zamierza więc **„wysunąć na pierwszy ogień te zagadnienia, które mogą być zrealizowane w niedługim okresie czasu.** Uważa, że w ten sposób **możnaby w najwyższej mierze wzbudzić zaufanie społeczeństwa“.**

Cel ten niewątpliwie nader chwalebny, bo brak zaufania — to główna bolączka naszego życia gospodarczego, pragnie osiągnąć przez **„konkurencję i obniżenie cen na rynku wewnętrznym, a organizację na rynku zagranicznym“.** Zadanie — zdaje się dość trudne, jeżeli nie — już w założeniu swem sprzeczne. Jeżeli bowiem kiedy, to właśnie dziś postulat wolnej konkurencji i obniżenie przez nią cen, najmniej ma widoków realizacji. Przemysł wogóle pracuje drogo. Koszta wytwórczości są za wysokie, sprzedawanie więc produktów **poniżej** kosztów produkcji jako wynik konkurencji, może doprowadzić przemysł tylko do bankructwa. Wolna konkurencja z zagranicą jest i z tego powodu niemożliwą, że i tam przemysł obciążony jest **hyperprodukcją.** Trudno byłoby zatem p. ministrowi osiągnąć to, co oświadczył zaraz potem, a mianowicie utrwalić w społeczeństwie przekonanie, **„że kto pracuje z zyskiem, ten rozwijając produkcję i zatrudniając coraz więcej robotników, zapewnia równocześnie sprzedaż produktów w kraju po cenach uczciwych i umiarkowanych“.**

P. Kwiatkowskiemu nie brak naogół optymizmu. Obejmując urząd w Warszawie oświadczył, **że nie wątpi iż zdoła udźwignąć ciężar zadania i odpowiedzialności, który spoczywa obecnie na ministerstwie przemysłu.** Kryzys gospodarczy, choć nie da się w sposób prosty i natychmiast opanować, to jednak musi być uczyniony stanowczy i zdecydowany wysiłek realnego przełamywania trudności. Metody w samej pracy muszą uledz rewizji w kierunku większej celowości. Zadaniem naszem jest: rozwój, wzmaganie i potanienie produkcji, wzrost zdolności eksportowej przy równoczesnej rozbudowie traktatów handlowych, stopniowy wzrost cyfry podatników, wzrost liczby zatrudnionych robotników i nadwyżka produkcji nad konsumcją“.

Są to zadanie niewątpliwie piękne, szkoda tylko, że p. minister nie zdradził ani słowem — w jaki sposób urzeczywistnić je zamierza...

—ooo—

Umowa turystyczna polsko-czeska

zapewnia swobodę ruchu wycieczkom w pogranicznym pasie turystycznym.

W Dzienniku Ustaw z 11 b. m. ogłoszoną została konwencja turystyczna polsko-czeska, **zapewniająca swobodę ruchu turystycznego po obu stronach granicy polsko-czechosłowackiej.** Z uprawnień konwencji tej, która **weszła w życie z dniem 12 b. m.,** korzystać będą członkowie **Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego** w obrębie pasa turystycznego, na podstawie legitymacji członkowskiej. Legitymacja winna **być zatwierdzoną przez władzę administr. I. instancji** (w Krakowie i we Lwowie Dyrekcja policji, zaś w powiecie przez starostwa miejsca **stałego zamieszkania członka).**

Ponadto muszą one być zaopatrzone wizą konsulatu czeskiego i ważne są na jeden rok.

Wydawanie członkom P. T. T. legitymacyj **rozpocznie się 25 b. m.** w biurze przy ul. Potockiego 4, od godz. 11—1 przedpoł. i od 5—7 popoł., z wyjątkiem niedziel i świąt. Cena nowej legitymacji wynosi 1 zł.

Członkiem P. T. T. może zostać ten, kto złoży deklarację, zawierającą polecenie ze strony dwóch członków P. T. T. i zostanie przyjęty przez Wydział. Członkowie korzystają prócz uprawnień, wynikających z konwencji (swoboda ruchu turystycznego w pasie turystycznym pieszo, autobusami, koleją) **także ze zniżek w schroniskach klubu czeskosłowackich turystów** i na kolejach w obrębie pasa turystycznego po stronie czeskiej.

Dla wycieczek szkolnych będą wydawane specjalne legitymacje zbiorowe na przeciąg 6 dni, upoważniające do swobodnego ruchu w pasie turystycznym z zastrzeżeniem, że kierownik wycieczki wykaże się osobistą legitymacją jako członek P. T. T. i poświadczeniem dyrekcji szkoły, oraz dołączy wykaz imienny uczestników wycieczki.

—o—

Rafinerzy obniżaią ceny nafty.

Onegdaj odbył min. Kwiatkowski konferencję z przedstawicielami przemysłu naftowego. Bezpośrednio potem odbyło się posiedzenie Zjedn. Gosp. Rafinerji Olejów Mineralnych, na którem postanowiono **obniżyć cenę nafty przeciętnie o 5 do 6 zł., a cenę parafiny o 20 zł. na 100 kg.** Ceny produktów naftowych przy dostawach dla instytucyj państwowych i wojska postanowiono utrzymać na niższym poziomie, odpowiadającym cennikowi z 7 marca b. r.

—ooo—

Kredyty angielskie dla cukrownictwa polskiego.

Wstrzymane chwilowo wydarzeniami majowemi pertraktacje w sprawie kredytów dla sfinansowania najbliższej kampanji cukrowej. podjęto ponownie W najbliższym czasie przyjechać ma do Warszawy przedstawiciel grupy angielskiej. Wysokość kredytu przypuszczalnie będzie nieco niższa, niż w roku ubiegłym.

—o—

PROJEKT NOWEJ PODWYŻKI CEŁ WE FRANCJI.

Jak wiadomo, od dnia 8 kwietnia obowiązują we Francji podwyższone o 30 proc. stawki celne, przyczem wyłączony jest papier gazetowy i celuloza, oraz tytoń. Od 8 lipca **mają być wznowione opłaty celne na niektóre produkty rolne, które zostały zawieszone z chwilą wybuchu wojny światowej.** Cła te ulegną również **30-procentowej zwyżce.** Zmieniona taryfa nie dotyczy towarów wysłanych bezpośrednio do Francji przed ogłoszeniem ustawy, choćby nadeszły po jej ogłoszeniu.

—o—

Dolar prywatnie — zwyżkowy.

W akcjach ruch minimalny.

Dolar w obrotach bankowych i w Banku Polskim notowany po kursie wczorajszym. Natomiast w obrotach prywatnych kurs jego podniósł się od 10.20—10.28, poczem około południa spadł do 10.25, przy silnem jednak poszukiwaniu, a szczupłej podaży.

We Lwowie obroty prywatne 10.20—10.22, w Warszawie 10.18—10.20, w Katowicach 10.25. Banki niemal całkiem bez towaru, również i w prywatnych obrotach brak podaży. Z innych walut frank francuski wykazuje usposobienie nadal zniżkowe.

W akcjach ruch minimalny. Zainteresowanie tylko kilku papierami, przy utrzymanej tendencji. Ogólna niechęć do tranzakcji.

Notowano: Zieleniewski 9.20, Górka 6.25, Tepege 8 gr. Pogiełdzie: Len 6 gr., Jaworzno 6.75, Lokomotywy 76 gr.

Życie sportowe.

NIEDZIELNE WYNIKI ZAWODÓW KRAJOWYCH.

Bielsko: Cracovia—B. B. S. V. 3:1 (3:0). Grać na własnem boisku jest znacznie trudniej dla gości, nieobeznanych z terenem. To też ostatnie zwycięstwo Cracovii jest tem ładniejsze, że jej niedzielny przeciwnik wykazał w ostatnich czasach lepszą formę. Trzy goale, osiągnięte w pierwszej połowie gry przez Nawrota (2 i 43 min.) i Kałużę (19 min.), przechyliły stanowczo zwycięstwo na stronę Cracovii. Pupil Krakowa słusznie i całkiem poważnie kandyduje w tym roku do tytułu mistrza okręgu. Bramkę dla B. B. S. V. strzelił w 23 min. Hojdisz. Dobry w bramce B. B. S. V-u, reprezentatywny bramkarz Polski Folga.

„Święto sportowe i przysposobienia wojskowego“ państw. gimnazjum w Tarnobrzegu. Dnia 6 b. m. odbyło się tam „Święto Sportowe i P. W.“ przy współudziale zawodników szkół średnich z Mielca i Dębicy. Do programu należał 5-bój lekkoatletyczny (bieg 100 m., skok w dal, rzut granatem, oszczepem i dyskiem), zawody jednostkowe w wyrzucie kulą, biegu z płotkami 110 m., skoku o tyczce, tudzież rozgrywki drużynowe piłką nożną, koszykową, siatkową i w palancie.

W zawodach i rozgrywkach wzięło udział 120 uczniów. Wyniki: 1 miejsce w pięcioboju uzyskał Nowak Zdzisł. z Dębicy; 2 miejsce Tomczyk Wład. z Tarnobrzega; 3 miejsce Mleczko Stan. z Tarnobrzega; 4 miejsce Wróbel Stan. z Tarnobrzega; 5 miejsce Solarski Leon z Mielca. 1 miejsce w wyrzucie kulą uzyskał Nowak Zdz. z Dębicy 9.02 m.; 2 miejsce Tomczyk Wład. z Tarnobrzega 8.43 m.; 3 miejsce Wróbel Stan. z Tarnobrzega 8.04 m. 1 miejsce w skoku o tyczce: Krajewski Zdz. z Tarnobrzega 2.70; 2 miejsce Tomczyk Wład. 2.70, 3 miejsce Hiettel Franc. 2.70. 1 miejsce w biegu z płotkami 110 m. Krajewski Zdz. za czas 23 $^{1}/_{5}$ sek.

NIEDZIELNE WYNIKI ZAWODÓW KRAJOWYCH.

Katowice: Pogoń—Naprzód 1:1 (1:0).

Świętochłowice: Śląsk—K. S. Dąb (Dąb) 4:2 (2:0).

Tarnowskie Góry: Tarnowskie Góry—K. S. Zjednoczenie Przyjacieli Sportu 3:2 (2:1).

Lwów: Mistrz kl. A. Pogoń—Lechja 1:0. Czarni—Polonja 4:0 (1:0).

Hasmonea—Sparta 4:1 (2:1).

Warszawa: Mistrz kl. A Polonja—Legja 3:2 (2:2). Warszawianka—Korona 7:0 (5:0). Warszawianka II—Korona II 3:3.

Trzy matche footbalowe międzypaństwowe z ostatniej niedzieli.

Stokholm: Czechosłowacja—Szwecja 2:2 (0:0).

Kopenhaga: Danja—Holandja 4:1.

Paryż: Francja—Jugosławja 4:1 (3:1).

MICHAŁ MARCZAK. 3

LEGENDA PIENIN.

(Według „gadki“ ś. p. Michała Tyleckiego z Grywałdu).

Wiedzieli zaś, że ten poczciwy i widać dobry, a niewinny człowiek będzie musiał wisieć. Po to tu zresztą przyszli, żeby się tak stało, bo dopiero wtedy miało być w naskich[1]) górach dobrze, gdy niedźwiedzia i smoka nie stanie. Szli tedy krok za krokiem napróżno usiłując zbliżyć się do Nieszczęśliwego. Aż ich mdliło od gorąca i sparu[2]) z cebuli i czosnku. Na szczęście doszedł ich kat z powrozami, gwoździami, obcęgami i młotkiem w ręku, szli tedy za nim, oka zeń nie spuszczając.

Poza miastem zrobiło się nieco swobodniej, bo ta pod górę nie każdemu z żydów iść się chciało, a gawiedź rozleciała się po polach za grochem i jeno zdaleka haukała[3]). Nascy parobcy — (ba, nie parobcy już, jeno stare chłopy) — widzieli wszystko dokumentnie. Nieporada jednak opowiedzieć, co się w ich sercu działo, gdy byli świadkami ostatnich mąk tego łagodnego, jak ich baranek człowieka, nieludzko przez kata gwoździmi kaleczonego. Jednak mimo swego serdecznego współczucia i żalu nie zapomnieli o celu swojego tu przybycia. I gdy żydzi wśród wycia i zwierzęcego ryku zajęci byli podnoszeniem i wpuszczaniem krzyża, kat się zaś w tę robotę zapatrzył, jeden z juhasów łapus capus za młotek i w uciekaca[4]) z towarzyszami

* * *

Z powrotem szli juhasi, jakby im skrzydła urosły, po prostu ich niosło. Już też teraz spanie ich nie nędziło[5]), ani się im jeść chciało, rodzinne strony mieli bezustannie przed oczyma z tak świeżemi obrazami, jakby dopiero wczoraj na nie patrzeli. Ale darmo, na tyle świata, co przeszli, droga powrotna trwać musiała dłużej, niż chcieli A kiedy nareszcie z pod Radziejowej dojrzeli Pieniny, był właśnie w tutejszych stronach czas zwózki siana z polan. Widziało się, że im serce z radości pęknie i w te pędy[6]) gnali starodawną drogą. Wypadło im przehipnąć, jak zawdy[7]), wąwóz pod siklawą. I kiedy się to dzieje, juhas, który tu poprzednio kierpce pogubił i obecnie w ręku zbawienny niósł młotek, skacząc, spojrzał za kierpcami w dół i niewścięcy[8]) uderzył młotkiem w głaz nadbrzeżny. Aż tu naraz głaz się usunął i runęła woda mniejszego morza, zabierając z sobą dalsze głazy i skały. Nie upłynął pacierz, a z siklawy nie pozostało śladu, morze spłynęło wąwozem na Szczawnicę i Tylmanową, dając początek Dunajcowi i otwierając wielką równień[9]), na której później powstał Czerwony Klasztor, Starawieś, Sromowce i inne osady.

Pod Majercem nie poznano powracających. Bo też zarówno ze swoich rodzin, jak z pośród swych rówieśników, prawie nikogo już nie zastali. Większa część opuściła niewdzięczną okolicę, pewną liczbę pożarły oba zwierze. Bezzwłocznie ruszył najstarszy juhas, posiadacz młota, na jednookiego niedźwiedzia. Jednem uderzeniem w pozostałe ślepie pozbawił potwora światła i żywota. Podobny los spotkał niebawem smoka z ręki najmłodszego towarzysza. Jednak pod wpływem potężnych wstrząsów zamierającego cielska bestji przerwała się cienka ścianka góralskiego morza, oddzielająca je od niedawno spuszczonego jeziora, względnie mniejszego morza. Spłynęły i te wody wąwozem Pienin, a w miejsce morskich odmętów wyłoniła się duża dolina, rozciągająca się od Czorsztyna po Tatry.

Tak więc spełniło się do izna proroctwo pustelnika. Radość zapanowała wśród pozostałej tu jeszcze ludności. Zczezły odwieczne dwa potwory, ubite cudownym młotem. Wdzięczność nakazywała uczcić pamięć niewinnie zamordowanego człowieka, wyobrażeniem krzyża, wszak juhasi obszernie opowiadali ze wzruszeniem całą historję o tym męczenniku Niestety zlekceważono obowiązek wdzięczności i nie dotrzymano warunku proroctwa. Ludność rozbiegła się po świeżo odsłoniętych chatorach, w dotychczasowych zaś siedzibach pozostali jeno starcy i dzieci Przyszła też i kara zapowiedziana w proroctwie. Kiedy wrócono do rodzin, by je przenieść na nowe gospodarstwa w dolinach, nie zastano żywej duszy. W miejscu osiedla czerniał szeroki moczar, którego resztki są do dziś dnia widoczne. Dawniej, póki moczar ów był wyraźniejszy, można było w pewne dni roku po przyłożeniu ucha do ziemi słyszeć wcale wyraźnie kłótnie kobiet, płacz dzieci i szczekanie psów.

Hej, miły Boże, źle jest czasami teraz, ale drzewiej bywało sto razy gorzej!...

---

[1]) naszych; — [2]) smrodu, fetoru; — [3]) ujadali, wrzeszczeli; — [4]) porwał za młotek i rzucił się do ucieczki; — [5]) nie pociągało, nie kusiło; — [6]) pędem; — [7]) jak zwykle, jak zawsze. [8]) niechcący, mimowoli; — [9]) równina, dolina.

Z teatru „Nowości“.

„Skandal w Monte Carlo“ Saszy Guitry'ego.

Znowu krotochwila. Tym razem Saszy Guitry'ego. Wiadomo, że bulwarowe paryskie farsy polegają na ciągłej i dowcipnej dialektyce słownej — to też zagrane dobrze, mogą wywołać odpowiedni efekt. Tym razem znów i to zawiodło. Sztuka była grana słabo z jedynym wyjątkiem p. **Rewskiego,** który okazał wybitne, charakterystyczne zacięcie aktorskie. Poza nim nikt właściwie na wyższym pozomie nie reprezentował (czytaj nie szarżował) komizmu typów i sytuacji. Z obowiązku sprawozdawczego jednak, należy zanotować usiłowania pp. Krajewskiej, Stodolskiego oraz epizod p. Billiżanki. Przyczynia się do tego beznadziejna, prawdziwie chyba przedwojenna płytkość farsy, która jest zmorą, tłoczącą teatry nowoczesne. Jeżeli się już nie chce dawać poważnego repertuaru — to dawać można przecież polskie komedje, których nam także nie brak, a które nie są gorsze od takich zagranicznych „szmir“.

Jedyną pociechą wśród tego „Skandalu“ jest chyba muzyka w antrakcie, a zwłaszcza sensacja dla Krakowian, koncert na pile p. Ławrusiewicza. Oryginalny ten instrument dowodzi, że słuszne były postulaty futurystów włoskich, domagające się wzbogacenia skali muzycznej, szeregiem wprowadzonych przez nich nowych instrumentów (mafarka).

—o—

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedz. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Ferka.